Nr. 114. Czwartek 24 Kwietnia 1884. Rok II.

Prenumerata
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.
Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 ct.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.
Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.
Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane niepodlegają opłacie.

Dziś: Jerzego.
Piątek: Marka ewang.
Sobota: Kleta.

Niedziela: Peregryna.
Poniedziałek. Witalisa.
Wtorek: Piotra męczennika.
Środa: Katarzyny Seneńskiej.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na dropie, pardwy, cietrzewie, głuszce, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 3 min
Zachód słońca o 6 g. 54 min.
Długość dnia 13 godz. 39 min
Barometr idzie w górę.

Zjazd obywateli i wystawa w Rzeszowie.

Od korespondenta naszego otrzymujemy z Rzeszowa z datą 22 bm. pismo następujące:

Z uderzeniem godziny 10. została dziś u nas otworzoną doroczna wystawa przemysłowo-rolnicza. Jedynym znakiem otwarcia była muzyka, gdyż nie słyszeliśmy żadnego przemówienia, jak to zwykle przy podobnych uroczystościach ma miejsce.

Z przyjemnością zauważyliśmy postęp w porównaniu z przeszłym rokiem, gdyż wystawców przybyło nam prawie w dwójnasób, a niektóre okazy mocno zajęły ogólną uwagę, jako to: wyroby tkackie z Kossowa, Koreczyny, Błażowy, Rakszawy, wyroby koszykarskie z Jarosławia, pod kierownictwem Gustawa Lepszego, fortepiany p. Woronieckiego z Przemyśla, druki firmy E. F. Arvaya, okazy z garbarni pp. Wurma z Rzeszowa i Wurma z Majdanu, wyroby piernikarskie Zimmera ze Lwowa, piece kaflowe z fabryki Jaworskiego z Zelazówki z pod Tarnowa, sery hr. Mycielskiego, wyroby rusznikarskie Jircika i blacharskie Proczkowskiego z Rzeszowa itp.

W południe odbyło się posiedzenie towarzystwa okręgowego rolniczego, na którem prezesem został wybrany p. Stanisław Jędrzejowicz z Jasionki.

Ożywiona dyskusja, w której głos zabierali ksiądz kanonik Sroczyński, hr. Antoni Wodzicki, Wład. Struszkiewicz, hr. Scipio i prof. Godzień, toczyła się o kwestji założenia kółek rolniczych. Z prawdziwym żalem wypada mi zanotować, że tak czynny i zasłużony w naszym okręgu poseł sejmowy hr. Rogier Łubieński nie został powtórnie wybrany prezesem, — gdyż dał dostateczne dowody swej działalności i pod jego kierownictwem towarzystwo rolnicze Rzeszowskie rozwinęło wielką żywotność. Po południu udział zwiedzających plac wystawy był znacznie większy. Miłą rozrywkę stanowiła muzyka 40 pułku piechoty pod znakomitym kierownictwem kapelmistrza p. Patzke.

O godzinie 3 popopołudniu rozpoczął prof. Nowicki z Krakowa, nader zajmującą a zarazem pouczającą prelekcję o rybactwie. Niestety przychodzi nam tu zanotować nader smutny fakt, który bez żadnych komentarzy podajemy pod sąd publiczności. Pomimo że znany z swych zasług na polu ochrony i hodowli ryb, szanowny prelegent w nadzwyczaj miły, jasny i treściwy sposób wypowiadał swe zdania, na długoletnich badaniach oparte, to jednak zastęp słuchaczy był stosunkowo bardzo mały, a i to szczupłe grono coraz się zmiejszało. W chwili gdy zacny prof. niemal wzruszonym głosem powierzał tę szlachetną gałęź rozwoju w ręce pp. obywateli wiejskich, z tych ostatnich nie było w gronie słuchaczów ani jednego reprezentanta, a mieszkańcy miasta bodaj głośnem brawem i uchyleniem kapeluszy dziękowali mowcy za gorące słowa. Większa ich część musiała za szan. prelegentem powtórzyć: niemam ani kawałka ziemi, i niemam sposobu stwierdzić czynem, jak chętnie poszedłbym za twą wskazówką. Jakby nie dosyć było tego, że tak powiemy lekceważenia, komitet uznał za stosowne wydać rozkaz muzyce, by grała. Dwukrotnie też akompanjowała odczytowi, zagłuszając głos prof. Nowickiego.

Przyznać ze wstydem musimy, jak przykrą była fatyga wspomnianego profesora, gdyż nie był on w mieście naszem tak przyjętym, jak na to zasługiwał. Nikt, literalnie nikt nie wyszedł na kolej, aby powitać w murach naszej mieściny tę powszechnie poważaną osobistość, nikt nawet nie postarał się, jak nam mówiono o przygotowanie mieszkania dla niego, a na ostatek jakby nie dosyć było tych wszystkich objawów apatji dla nauki i gospodarstwa, kiedy po skończonym odczycie szan. prelegent ofiarował miastu z trudem przywieziony narybek węgorza, zamiast entuzjazmu i podziękowania, musieliśmy ze wstydem i żalem patrzeć na ambaras i nieradność, jaką ten dar wywołał. Niebyło komu złożyć należnych wyrazów uznania, nie było ochotników by natychmiast wraz z szan. profesorem podążyć nad brzeg Wisłoka i w Imię Boga wpuścić weń drogocenny podarek. Mimowolnie przypomnieliśmy sobie, jak przed paru laty był podejmowany przez zwierzchność gminną prof. Lutostański, gdy w podobnym przybył tu wypadku. Na kolei był oczekiwanym, w licznej asystencji przybył nad brzeg Wisłoka, liczne też grono zaproszonych przez zwierzchność gminną biesiadników, żegnało ucztą miłego gościa. *Tempora mutantur.* Dzień dzisiejszy stale pogodny sprzyjał wystawie. Jutro przybędzie bydło i trzoda i nastąpi rozdanie nagród. Ruch jarmaczny dotąd mierny, co chyba trzeba przypisać tej okoliczności, że jednocześnie jest jarmark na konie, który kończy się dziś, i jutro już należy się spodziewać lepszych interesów.

Program Dragomanowa.

W Genewie wyszła broszura p. t.: „Wolny związek“, próba ukraińskiego polityczno-społecznego programu usystemizowana i objaśniona przez M. Dragomanowa. Jest to spora doza mająceń politycznych rosyjskiego socjalisty, marzącego o wielkiem federacyjnem wszechsławiańskiem zjednoczeniu, na zasadzie swobód politycznych, znanych wszystkim ludom ucywilizowanym. Dragomanow powołując się na liczne uwa-

---

7)

Z teki dziwnego człowieka.

Nowella

(Ciąg dalszy.)

I zacząłem istotnie żyć na nowo, ale było to życie pełne walk, bez najmniejszej z początku pociechy, a z bardzo słabą tylko nadzieją.

W Wiedniu spodziewałem się za pomocą dawnych znajomości jakiego odpowiedniego umieszczenia. Nie zastałem jednak tego, na którego protekcję liczyłem... mówiono mi, że odjechał do Drezna.

W Dreznie mówiono mi znów, że odjechał do Brukseli.

Wszystko szło mi jakoś oporem, a tu ze szczupłych zapasów moich pieniężnych coraz więcej ubywało.

Nie było nareszcie innej rady, jak jechać do Brukseli. Lecz tam straciłem ślad tego, na którego w potrzebie liczyłem.

Nie wiedziałem już co mam począć ze sobą, a wracać do kraju za nic w świecie nie chciałem.

Po całotygodniowym pobycie moim w Brukseli strach mnie już zaczął ogarniać, zwłaszcza że fundusze moje coraz bardziej szczuplały, a prędkiej pomocy z nikąd spodziewać się nie mogłem. Dopiero szczególnym przypadkiem dowiedziałem się na głównym składzie dywanów, że ten, którego szukam odjechał do Tournai, niedaleko granicy francuskiej, i że najłatwiej dopytać się mogę o niego w tamtejszej fabryce dywanów, której firmę mi podano. Wybrałem się przeto natychmiast do tego miasta fabrycznego, mniejszego nieco od Lwowa, i starożytnym stylem zbudowanego. Lecz tam oznajmiono mi, że ten którego szukam odjechał właśnie przed kilkoma dniami do Francji, i że dopiero za parę miesięcy wracać będzie znów na Tournai do Wiednia.

W Tournai byłem już całkiem opuszczony i zdesperowany.

Raz przechadzając się w zadumie obok fabryki rzeczonej, ujrzałem dwóch mężczyzn idących trotuarem i rozmawiających ze sobą po polsku.

Słysząc mowę ojczystą zawołałem mimowolnie:

— O Boże!

Obydwaj przechodnie zwrócili się ku mnie ciekawie i zapytali uprzejmie, czy może jestem Polakiem, i może szukam jakich wyjaśnień.

Opowiedziałem im krótko mój interes, i zarazem moje smutne położenie.

— Znamy tego pana — odrzekł z nich jeden, starszy wiekiem od swego towarzysza — odjechał ztąd przed kilkoma dniami, i dopiero za kilka tygodni spodziewamy się jego powrotu. Ja pracuję właśnie w tej fabryce i mogę panu ułatwić tymczasowy zarobek, jeśli pan przystaniesz na moją propozycję.

— Na wszystko przystaję — odrzekłem — szukam zatrudnienia, i nie ociągam się od żadnej pracy.

— Więc ją pan możesz mieć od jutra — zapewniał mnie mój nowy znajomy.—Właśnie potrzebujemy dziennego pomocnika, a może powiedzie mi się wyjednać panu miejsce tygodniowego pomocnika. W pierwszym razie możesz pan mieć dwa franki dziennie, jak na początek, a w drugim dwadzieścia jeden franków tygodniowo i wolny nocleg w zakładzie fabrycznym, ale za to będzie trochę cięższa praca: ośm godzin dziennie, a cztery w nocy. Wieczorem będziesz pan miał trzy godziny wolne do spania, a nad ranem także kilka godzin do spoczynku.

Przystałem chętnie na te wszystkie warunki, i tegoż jeszcze dnia zacząłem pracę w zakładzie fabrycznym jako robotnik tygodniowy.

— Mój Boże! — pomyślałem sobie — jakiż los mnie tu spotkał! W kraju moim rodzinnym niktby temu nie chciał dać wiary, że człowiek posiadający jeszcze własną wieś swoją, wprawdzie w połowie zadłużoną i na trzy lata wydzierżawioną, zamiast pędzić ostatkami swojej fortuny i popędzać biedą, przeniósł dobrowolnie tułaczkę w obcych krajach i ciężką pracę nad byt nierównie wygodniejszy i znośniejszy od tego, jaki tu będzie moim udziałem.

Ale praca nikogo nie krzywdzi, i nie potrzebuję się tu wstydzić moich błędów i nierozwagi mego wieku młodego, pocieszałem się w duchu.

Przez całych sześć tygodni pracując w dzień w magazynie fabrycznym i układając dywany

gi, jakie w tej sprawie z Moskwy otrzymał, przykrawa liczne narody, żelazną obręczą caratu skrępowane, w sposób stosunkom ich najzupełniej nieodpowiedni. Dość powiedzieć, że dzisiejszy carat dzieli p. Dragomanow terytorjalnie aż na dwadzieścia prowincyj, a do tego wystarcza mu elementarna znajomość geografji. Napomyka wprawdzie, że w federacyjnym owym podziale będą uwzględnione warunki etnograficzne i ekonomiczne nawet, lecz sam tego nie czyni, a mógłby przecież przy urządzaniu takiej mapy związku stanów wszechsławiańskich zadać sobie i tę jeszcze fatygę. Cały plan federacji mógłby być śmiało przyjęty i bez zastrzeżeń przez panslawistów moskiewskich. Podział Dragomanowa nie jest narodowościowym, czy plemiennym, lecz czysto geograficznym, a świadczy o powszechnej w caracie wadzie, od której i p. Dragomanow wolnym nie jest, o lekceważeniu historycznej i cywilizacyjnej przeszłości narodów. W wszechsławiańskich zapędach rosyjskich socjologów i socjalistów Polska i Polacy odgrywają zwykle jakąś nieokreśloną rolę pomocniczą, zupełnie jak w zapatrywaniach panslawistów np. Łamańskiego, który zaliczając Polaków do zachodnich Sławian wylewa łzy, prorokując zupełne zalanie nas żywiołem germańskim; a „zgnilizna“ Germanów podług jego wywodów i w nas już miała wywołać korupcję. Na lep socjalizmu i panslawizmu samorodnie produkowanego w umysłach rosyjskich polityków, chwytają się jedynie niedojrzałe, zapalne a egzaltowane natury. Szczerość i prawość w postępowaniu obejść się może bez długich tyrad i deklamacji na temat zbratania się, bo sama kunsztowność ich budowy przypominać musi wyśmiany już dostatecznie ów „złoty most zgody“ z Rosjanami. — Wszystkim czy panslawistom, czy socjalistom rosyjskim wzywającym patetycznie Polaków w imię wyznawanych zasad do rozlicznych ugód, odpowiedzieć można, że Polska jedną zna nić łączności, jeden fundamentalny „most ugody“, a tem jest zawieranie związków, na zasadzie „wolni z wolnymi i równi z równymi“. W planie federacyjnym pana Dragomanowa absolutnie brak przyznania się do wymaganej równości, w czem schodzi się on zupełnie z panslawistą Łamańskim.

Spisek pałacowy w Pekinie.

Rezultatem postępów wojsk francuskich w Tonkinie, zdaje się być spisek pałacowy na dworze pekińskim. Jenerał francuski Millot zajął bez oporu miasto Honghoa, które artylerja jego zburzyła. Jednocześnie z Szanghaju nadeszła depesza biura Reutera, która stwierdza „straszną rewię“, jaką odbyła cesarzowa-regentka nad dostojnikami chińskimi. Telegram ten brzmi:

„Vice-król Kantonu został publicznie zdegradowany za niewypełnienie otrzymanych rozkazów. Oficerowie chińscy, winni poddania się Bac-Ningu, zostają skazani na ścięcie. W zarządzie są spodziewane ważne zmiany. Nakazany został ogólny pobór. Gubernatora prowincji Iunnan wezwano do Pekinu, gdzie oczekuje go sroga kara. Obecna sytuacja w Pekinie jest uważana za nader krytyczną“.

Z tego wszystkiego wywnioskowaćby można, że Chiny zamierzają obecnie wystąpić energicznie przeciw Francji i cudzoziemcom w ogóle. Ze względu jednak na to, że chiński rząd centralny tyle już nakłamał i tyle razy groził nadaremnie, ostatniej pogróżki nikt poważnie nie bierze.

Zdaje się, że główną rolę w całej tej sprawie odgrywa intryga pałacowa, za pomocą której część ulubieńców i pretendentów chce usunąć swoich współzawodników i zająć ich miejsca.

W mniemaniu tem upewniają otrzymane przez *Berliner Tageblatt* wywody, pochodzące z dobrze poinformowanego źródła:

O wiadomości nadeszłej z Szanghaju, że cesarzowa-regentka w Chinach zdegradowała publicznie pięciu członków tajnej rady, pośród których znajduje się własny jej szwagier, właściwy kierownik chińskiej rady regencyjnej, Tsung-ly-Jamen, oraz minister spraw zagranicznych, nic tutaj w Berlinie nie wiedzą, a znajduje się tu przecież poselstwo chińskie. Że książe Kong na dworze chińskim reprezentuje umiarkowane, pokojowe stronnictwo, jest ogólnie wiadomem i z tego choćby względu należałoby żałować, że został zdegradowany, pomijając już, że stało się to w chwili nieporozumienia z Francją.

Po cesarzowej-regentce, która ma być wyrozumiałą, ale nader energiczną kobietą, spodziewać się można takiego postępku, tem bardziej, że na dworze chińskim wszystko jest możebne i że wypadki nadzwyczajne są tam na porządku dziennym.

Obecna cesarzowa-regentka jest „naturalną“ matką cesarza Tung-Tschiha, który w sierpniu 1861 roku, jako nie pełnoletni wstąpił na tron. Rządziła ona wspólnie do 1873 roku ze zmarłą przed trzema blisko laty małżonką zmarłego w 1861 roku cesarza Hien-Fonga i zdegradowanym obecnie księciem Kong, bratem ostatniego i stryjem zmarłego, jakoteż teraźniejszego cesarza. Cesarzowa-regentka uznaną jeszcze została podczas życia cesarza Hien-Fonga za legalną małżonkę, w skutek czego otrzymała takie same prawa, jakie posiadała cesarzowa-matka. Już podczas tej regencji zmarła cesarzowa-matka i książe Kong ulegli woli energicznej „naturalnej“ matki cesarza, obecnej regentki, która nie tylko nie oponowała polityce księcia Konga, tyczącej się głównie zawarcia traktatów z mocarstwami europejskiemi, lecz nawet była mu w tem pomocną. Pod wpływem tej polityki Chiny zjednały sobie poważanie mocarstw europejskich.

Przy wstąpieniu na tron zmarłego cesarza Tung-Tschiha, w 1873 roku, książę Kong otrzymał wszelkie możliwe odznaczenia. Pomimo to był on przez tegoż samego cesarza Tung-Tschiha w 1874 roku tak samo, jak obecnie przez matkę tegoż, za niezbyt energiczne wystąpienie podczas nieporozumienia Chin z Japonją w sprawie wyspy Formoza, zdegradowany, to jest pozbawiony wszelkich urzędów. Wprawdzie kilka dni potem cesarz cofnął degradację, dawnego atoli wpływu książę nie zdołał już pozyskać.

Książę Kong, obecnie liczący 61 lat wieku, starał się w 1875 roku, po śmierci cesarza Tung-Tschiha zdobyć władzę i w tym celu zamierzał osadzić na tronie swego wnuka. Usiłowania jednak w tym względzie były w ostatniej chwili na radzie familijnej przez brata jego, księcia Tschun, należącego do partji wojowniczej, sparaliżowane. Monarchą został ogłoszony czteroletni syn księcia Tschun, obecnie panujący cesarz.

Od tego czasu książę Kong jest nominalnym opiekunem cesarza, państwem zaś rządzą cesarzowa-regentka i wielce wpływowy ojciec cesarza książe Tschun.

Jeżeli wiadomość z Szanghaju o degradacji się potwierdzi, to niewątpliwie książę Tschun głównie przyczynił się do upadku swego brata księcia Kong.

Wszelkie wypadki w Pekinie głównie przypisać należy walce pojedynczych członków rodziny cesarskiej, pragnących zdobyć w swoje ręce władzę, zewnętrzne pobudki odgrywają tam zwykle rolę podrzędną. Z tego więc punktu należy też rozpatrywać i ostatnie zajście.

---

pak osobnych a w nocy opatrując maszyny, nie rozbierałem się i spałem na gołej ławie w odzieży, mając tylko pod głowę skórzaną poduszkę. Dopiero w siódmym tygodniu przyjechał mój wiedeński znajomy, widział się ze mną, i dowiedziawszy się o wszystkiem co mnie w kraju moim rodzinnym spotkało i co mnie zeń wygnało, zajął się szczerze dalszym losem moim.

Na jego instancję umieszczony zostałem jako rysownik i illuminator wzorów do dywanów. Szło mi to z początku wprawdzie trudno i mozolnie, ale do dwóch miesięcy nabyłem dostatecznej wprawy, i miałem wyznaczonych rocznie dwa tysiące franków i wolne pomieszkanie w zakładzie.

Przed odjazdem mego protektora do Wiednia zaprosił go właściciel fabryki wraz ze mną na wieczór, i należałem odtąd jakby do rodziny. Żona mego pryncypała i jej córka mogąca mieć ówczas lat około czternastu przypatrywały mi się ciekawie, tak dla mojej atletycznej postawy, jak i dla mocno dziubami pooranej twarzy, i spoglądając po sobie często się do siebie uśmiechały. Uśmiech ten nie zrażał mnie jednak bynajmniej, gdyż wiedziałem o jego przyczynie, i byłem jak najgrzeczniej przez nich traktowany.

— Nieszczęśliwa miłość zrobiła go tułaczem — tak mówił między innemi mój protektor, gdy mnie fabrykantowi polecał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jubileusz dr. R. Roepella.

Donieśliśmy już, że dnia 19 bm. odbyła się we Wrocławiu uroczystość na cześć profesora dr. Roepella, który w tym dniu święcił pięćdziesięcioletni jubileusz swej doktoryzacji. Kilku z Polaków tam mieszkających a na ich czele profesor Nehring powzięli myśl, by także ze strony polskiej urządzić dla Roepella, który wszystkie nieledwie swoje prace historyczne dziejom polskim poświęcił, stosowny dowód uznania i pamięci. Udali się w tym celu, jak pisze korespondent *Dz. poznańsk.* do historyków polskich z prośbą o fotografie i składkę na album, co najlepszym zostało uwieńczone skutkiem, bo przeszło 40 nadeszło fotografji, które w pięknem, kosztownem złożone album, deputacja złożona z profesora Nehringa, Wojciecha Jarochowskiego i Bronisława Dembińskiego Roepellowi wręczyła. Album samo z czarnego safianu z grubemi, pozłacanemi ozdobami nosiło napis: Ryszardowi Roepellowi, historykowi Polski, historycy polscy; w czterech rogach zaś wyryte lata 1840, 1857, 1866 i 1876. Są to lata, w których wyszły główne prace Roepella, tyczące się dziejów naszych i to: 1) Geschichte Polens r. 1840, 2) Ueber die Verbreitung des Magdeburger Stadtrechts im Gebiete des polnischen Reiches ostwärts der Weichsel 1857, 3) Annales Poloniae w 19 tomie monumentów Germaniae Pertza 1866 i 4) Polen um die Mitte des achtzehnten Jahrhunderts 1876.

O godzinie 11 przed południem zebrały się w mieszkaniu jubilata bardzo liczne deputacje uniwersytetu, generalicji, reprezentantów miasta, licznych uczonych towarzystw naukowych itd. Jedna z pierwszych była wspomniana deputacja polska, w której imieniu przemówił profesor Nehring w następnych mniej więcej słowach:

„Imię Roepella stało się nietylko własnością uczonych polskich, ale obiegło ono po wszystkich domach polskich, gdzie pamięć o dziejach ojczystych uważa się za rzecz obowiązku. A gdzieżby u nas tego nie było?! Przedewszystkiem zaś z wdzięcznością uczeni polscy, których prace wiodły do dawniejszych epok polskich, cenili prace Roepella, jako podstawę i punkt wyjścia do dalszych badań swoich. Historycy ofiarują więc to album, jako dowód pamięci i uznania. Spora ich liczba, niestety zmniejszyła się w ostatnich latach przez śmierć wysoko cenionych u nas mężów, którzy niezawodnie chętnieby byli przyłączyli się do dzisiejszej owacji. Mężami tymi: Maciejowski, Wojcicki a przedewszystkiem Szujski, którego strata dla nauki naszej niepowetowana“.

Wręczając adres Towarzystwa przyjaciół nauk, którego brzmienie podajemy poniżej, zaznaczył dalej prof. Nehring, że towarzystwo czci w Roepellu człowieka, który umiał połączyć w jedynie trafny sposób przekonania jako Niemiec z należnem narodowi polskiemu i jego przeszłości uznaniem. „Towarzystwo poczytuje sobie za zaszczyt, że go jako członka swojego honorowego do swoich zalicza“.

Roepell widocznie wzruszony odpowiedział: „tego, co zarzucają Polakom, że prędko się u nich entuzjazm zapala, ale i prędko gaśnie, że zapalny ich umysł łatwo zapomina dawne wrażenia i przyjmuje nowe, ze swej strony potwierdzić nie może, bo przeciwnie Polacy za tę trochę pracy, które poświęcił dla historji polskiej, okazują mu wdzięczność niezmienną i otaczają go niezmiennemi serdecznemi względami. Dla tego pomiędzy wszystkiemi owacjami dzisiejszemi owacja ze strony Polaków jest sercu jego jedną z najmilszych. To hasło, które napisał na czele historji „die Wahrheit wird euch frei machen“, jest do dziś dnia dewizą życia jego i prac jego“.

O 4 godzinie po południu zgromadziło się około 150 osób na ucztę daną dla jubilata. Po przemówieniu najstarszego z uczniów Roepella, dr. Reimanna, dyrektora tamtejszej szkoły realnej „zum heiligen Geist“, kontynuatora Stenzla w preussische Geschichte, w której doszedł w ostatnim tomie aż do połowy epoki rozbiorów Polski, zabrał głos, jako jeden z dawniejszych uczniów, profesor Nehring, by w sympatycznych słowach z taktem, stósując się do miejsca i okoliczności, uczcić Roepella, jako jednego z wybitniejszych profesorów tego uniwersytetu, który przedewszystkiem ma znaczenie dla młodzieży polskiej z pod zaboru pruskiego. — Przypomniał on czasy roku 1850 i następnych, gdzie tak w audytorjum, jak seminarjach Roepella przeważna

się znajdowała liczba Polaków ze wszystkich zaborów, gdzie Roepell radą światłą propagował studja, nie ograniczając ich niczem, lecz pozostawiając wybór przedmiotu najzupełniej wolnej woli pracującego, przyczem zawsze przedmioty z dziejów naszych cieszyły się szczególniejszą jego protekcją. Historycy polscy, którzy mu dzisiaj wdzięczność swą okazali, cenią w nim człowieka, który dla przeszłości polskiej w całej pełni pokazał nie tylko zrozumienie, ale także serce, przychylność i sprawiedliwe uznanie.

Mowa ta, jak mieliśmy się sposobność przekonać, przyjęta była pomiędzy Niemcami z ogólnem zadowoleniem i najkorzystniejsze wywarła wrażenie. Najlepszy dowód, że można przemawiać do reprezentantów tutejszych sfer wyższych i najwyższych ze stanowiska czysto polskiego, nie obrażając ani własnej godności, ani uczuć słuchających.

W mieszkaniu jubilata widzieliśmy także piękny adres akademji umiejętności krakowskiej, który Roepell z wielkiem zadowoleniem pokazywał i tłumaczył ustępami sam pojedyńczym członkom zgromadzenia.

Mianowicie ten ustęp, gdzie wypowiadają życzenie, żeby po 400 latach imię Roepella równie jak Długosza, na którego uroczystość przybył do Krakowa, przez ziomków jego było cenione i że wtenczas także Polacy go jeszcze wspominać będą, z wielkiem wzruszeniem przyjął i z dumą pokazywał i tłumaczył Niemcom.

Żałowaliśmy szczerze, że adres ten przesłany został przez pocztę, nie wręczył go zaś osobiście ktokolwiek z reprezentantów akademji.

Byłby miał sposobność przemawiania, czego się Niemcy spodziewali, coby w każdym razie podniosło było charakter polski owacji

Między telegramami pokazywał nam także Roepell toruńskie powinszowanie towarzystwa naukowego toruńskiego z podpisem p. M. Sczanieckiego.

Adres, o którym wyżej wzmianka, brzmi, jak następuje: Towarzystwo przyjaciół nauk poznańskie JW. panu dr. Ryszardowi Roepell jego magnificencji rektorowi i profesorowi uniwersytetu wrocławskiego, członkowi krakowskiej Akademji umiejętności, honorowemu członkowi Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu, członkowi wielu Towarzystw uczonych w dniu jego pięćdziesięcioletniego jubileuszu doktoryzacji.

Wysoka Magnificencjo! Pięćdziesięcioletnia uroczystość naukowego zawodu, jaką obchodzisz dziś w gronie współtowarzyszy i wdzięcznych uczniów, nakłada i na nas miły obowiązek, żeby Ci wyrazić w dniu tak świątecznym cześć i hołd.

Już w roku 1860 było zaszczytem dla Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego, że Ciebie mogło zaliczyć do zastępu swych członków honorowych. Mając tedy, mimo różnic narodowościowych, prawo nazywać Cię swoim, zsolidaryzowanym z nami dla zadań i celów naszego Towarzystwa, tem śmielej stajemy w rzędzie tych, którzy Ci, szlachetny Mężu, dziś składają wieńce zasługi i wdzięczne życzenia.

Nad te więzy formalne i zewnętrzne, są jednak ważniejsze, które nam nakazują z polskiego kraju i z polskich serc przesłać Ci, Czcigodny Panie, uroczyste słowo chwały i czci.

Polska czci w Tobie nie tylko jednego z licznych uczonych narodu, zaszczytnie odznaczonego dążeniami naukowemi, ale też szczególnie męża, który tak chlubnie się wyróżnił na polu dziejopisarstwa o Polsce, nie tylko głębokością i dokładnością badań, ale też zarazem nieuprzedzonem zrozumieniem ducha narodowego.

Przynosząc światu uczonemu i narodowi naszemu w ofierze owoc pracy Swej, już w roku 1840 nie wahałeś się powiedzieć:

„Es wird uns Deutschen nicht leicht, den nationalen Geist der Slaven unbefangen aufzufassen und zu würdigen, aber mit dem reinen Negiren, absoluten Verurtheilen desselben, wie man solches in unseren Tagen gar häufig findet, kommt man sicher der Sache nicht auf den Grund".

Owo „in unseren Tagen" przeciąga się niestety i po dziś dzień, ale i Ty, Zacny i Czcigodny Mężu, stoisz wiernie przy Twej zasadzie a jako nauczyciel i mistrz kilku pokoleń, zjednałeś jej niechybnie w zakresie wpływu Twego szersze uznanie.

Zasada taka, zapewniła Ci na zawsze wdzięczność naszego narodu, a przecież — w niczem nie przyniosła ujmy wyniosłemu stanowisku Twemu, jaką zajmujesz w własnym narodzie i w rodzimem Tobie społeczeństwie.

Taka bo jest niechybna nagroda nieuprzedzonych i sprawiedliwych między rzeczywistymi mężami nauki i — pokoju. Szanują i kochają ich swoi i obcy.

Niechaj też pokój ducha i błogosławieństwo spłyną na sędziwe skronie Twe, okolone dziś wieńcem zasługi, do którego i przez nas Naród Polski dołącza niewiędnącą gałęź wawrzynu.

Cześć Tobie i chwała, Mężu Szlachetny i Zacny, a jako ostatni błogi owoc Twej pracy i dążności, obyś się doczekał, że zasada Twej Nauki znajdzie powszechne uznanie na arenie obcokrajowych usiłowań dziejopisarstwa polskiego, które dziś tak chętnie nadużywają w celu potępiania — nieszczęśliwych.

Dan w Poznaniu, 19 kwietnia 1884.

Towarzystwo Przyjaciół nauk Poznańskie. Zarząd: *S. Koźmian, dr. Małecki, dr. Witold Milewski, dr. W. Łebiński, hr. Benzelstjerna-Engeström.*

Galicyjska Kasa Oszczędności

której członkowie dziś odbędą walne zgromadzenie, miała w roku 1883. ruch kasowy 33,768.183 złr. Wkładek na książeczki pobrano 4,481.798 złr., zwrócono 4,932.936, pożyczek na dobra wypłacono 142.300, na realności 789.750, gminom 69.000, towarzystwom zaliczkowym 243.000, na weksle 5,170.015, na zastaw papierów 73.316 złr.

Stan czynny wykazuje w obiegu pożyczek na hipotekach 8.397.837 złr., danych gminom 616.000, na weksle 1,162.801, towarzystwom zaliczkowym 342.517 złr. Fundusz rezerwowy 1,423.138 złr., fundusz emerytalny 243.131, fundacja pamiątkowa gal. kasy 47.743 złr., fundusz stypendyjny dla dzieci urzędników kasy 6.943, fundacja nadgród dla sług 10.011 złr. Czysty zysk z obrotu wynika na sumę 104.998 złr. 69 ct., a w cyfrze tej mieści się zysk z różnicy kursu na papierach wartościowych w ciągu roku sprzedanych, wynoszący 19.106 złr.

Według art. 15 statutów fundusz rezerwowy kasy powinien wynosić przynajmniej 10 procent kapitału wkładkowego. Ponieważ bilans wykazuje ten kapitał na 13,539.957 złr., a fundusz rezerwowy na 1,423.138 złr., przeto ten ostatni przedstawia już nadwyżkę statutową, bo 10·51 procent. Ponieważ dalej gal. Kasa oszczędności odmiennie od innych zakładów pokrewnych postępując, dochód procentowy funduszu rezerwowego dobija do jego kapitału, a dochód ten wynosi dziś pokaźną cyfrę rocznych 70.000 złr., przeto dyrekcja uznaje za zbyteczne, aby z czystych zysków zeszłorocznych szczególnie wzmacniać fundusz rezerwowy. Obowiązek statutowy do tego ustał. P r z y r o s t wkładek musiałby dosięgnąć 700.000 złr., aby musiała zajść potrzeba ponownego zastosowania § 15. statutów, i dalszego powiększenia funduszu rezerwowego. Nie wykluczając jednak możliwości takiego rozwoju wkładkowania, oględna dyrekcja proponuje przekazać do funduszu rezerwowego sumę 19.106 złr., pochodzącą z zysków osiągniętych przy sprzedaży papierów.

Tym sposobem zostaje do dyspozycji walnego zgromadzenia 85.891 złr. 79 ct. Z kwoty tej wypadnie wzmocnić fundusz emerytury o 15.000 złr., do dyspozycji dyrekcji na zapomogi doraźne w razie klęsk elementarnych pozostawić 4000, na remuneracje urzędników przyznać 6.891 złr. 79 ct. Cała zaś r e s z t a zysku 60.000 złr., obróconą zostanie na cele dobra publicznego. A mianowicie fundacja p a m i ą t k o w a gal. kasy otrzyma 53.000, i wzrośnie tym sposobem do sumy 100.743 złr.

Z pozostałości resztującej, według zgodnych wniosków dyrekcji jakoteż i wydziału, otrzymają: Zakład ciemnych i Zakład głuchoniemych po 500 złr., Stowarzyszenie głuchoniemych „Nadzieja" 100 złr., Chrześcijańska ochronka małych dzieci 500 złr., Towarzystwo dam dobroczynności 100 złr., Towarzystwo pań miłosierdzia świętego Wincentego a Paulo 200, Ochrona chłopców pod opieką świętego Antoniego 100 złr., Przytulisko dla opuszczonych dzieci i Zakład sierot św. Kazimierza po 200 złr., Zgromadzenie Sióstr Opatrzności dla Zakładu św. Teresy i Hr. Baworowska na tymczasowy szpital dla nieuleczalnie chorych po 100 złr., Zgromadzenie Sióstr miłosierdzia na szpital ubogich 300 złr., Konwent Sióstr Sakramentek na restaurację klasztoru i kościoła 100 złr., Stowarzyszenie Panien Ekonomek i Towarzystwo św. Wincentego a Paulo (na zupę rumfordzką) po 200 złr., Towarzystwo chrześcijańskie kuchni ludowej 250 złr., Zarząd izraelickiej kuchni ludowej 200 złr., Izraelickie stowarzyszenie pań 50 złr., Przełożeństwo zboru izrael. dla ubogich żydów 200 złr., „Gwiazda", Stowarzyszenie rękodzielników lwowskich 100 złr., „Skała", katol. Stow. czeladzi rzemieślniczej 50 złr., Stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami, Tow. bratniej pomocy słuchaczów politechniki lwowskiej, i Stow. wzajemnej pomocy dyetarjuszów i urzędników po 100 złr., Tow. pedagogiczne na szkoły przemysłowe, Tow. pomocy naukowej we Lwowie i Tow. oświaty ludowej dla Lwowa i okolicy po 200 złr., Tow. „kółek rolniczych" 100 złr., Ks. Kalinka dla ubogich uczniów w internacie ruskim 200 złr., Tow. „Bonus Pastor" na misje ludowe 50 złr., Gal. konserwatorjum muzyczne 500 złr., Muzeum przemysłowe miejskie 400 złr., „Sokół" Tow. gimnastyczne, na budowę sali 500 złr., Tow. św. Józefa z Arymatei 100 złr. — Razem 7000 złr., a nadto z pozostałości funduszu dyspozycyjnego zeszłorocznego 600 złr., przeznaczono d o d a t k o w o na budowę sali gimnastycznej „Sokoła".

Dyrektor naczelny p. Tarnawiecki jest od dłuższego czasu chory, zastępca jego, dr. Hoffman Kornel, umarł. Wypada tedy dziś wybór zastępcy dyrektora, a nadto wybór syndyka w miejsce p. Śmiałowskiego. Syndykiem zostanie zapewne Dr. Pomianowski.

KRONIKA.

Personalja. Wypędzony onego czasu z Dynowa i Galicji ks. Szymon Krnszka został w Poznańskiem uwięziony. — Dziś odbędzie się we Lwowie ślub pny Antoniny Skibiniewskiej z p. Emerykiem Matuszewiczem wł. dóbr z Podola. — Telegramy z Rewla donoszą, że mieszkający tamże były generał gubernator warszawski hr. Kotzebue, bardzo jest chory.

Zmarli: Antoni Niezabitowski komisarz powiatowy w wieku lat 33 zmarł w Żółkwi.

Z życia towarzyskiego. Onegdaj wieczorem odbył się w kościele OO. Bernardynów ślub p. hr. Jana Komarnickiego z panną Pieńczykowską. Wśród szpaleru ciekawej publiczności prowadzili pannę młodą do ołtarza p. hr. J. Jabłonowski i pan hr. Młocki. Po dokonanym akcie ślubnym, młoda para wraz z licznym zastępem gości, udała się do hotelu Europejskiego, gdzie w ubranej kwiatami sali odbył się objad i cicha zabawa. Toasty *a plusieurs reprises* wznoszono na zdrowie nowożeńców, a rozochoceni goście podsycani gościnną uprzejmością gospodarza, bawili się w najlepsze *a voix basse* do późna. Panny i panie miały na sobie stroje odznaczające się wykwintnym gustem, skromnością i elegancją. Różnobarwne suknie, po największej części koloru „bordeaux" i „fraise écrasée" misternie ubierane, z powiewającemi wstęgami, pyszne fryzury włosów, pełne wdzięku i poezji wysmukłe kibicie, powiewna fala jedwabiów sprawiały na gościach miłe wrażenie. Z gości weselnych wymieniamy następujące osoby: Hr. Borkowskich, hr. Badenich, państwa Ciepielowskich, hr. Dzieduszyckich, hr. Jabłonowskiego, hr. Młockich, państwa Mysłowskich, Podlewskich, hr. Pinińskiego, hr. Russockich i wiele innych, którzy z prowincji przybyli.

Pogrzeb śp. Arcybiskupa Fr. ks. Wierzchlejskiego Już od godziny pół do 9tej rano, tłumy ludności ze Lwowa i prowincji poczęły wczoraj zalegać plac pod kościołem katedralnym i place: Marjacki, Halicki i Bernardyński. Zebranie było tem większe, że pogoda sprzyjająca, zajaśniała w całej pełni. Nabożeństwo żałobne z mową pogrzebową trwały aż do godziny pół do 12. O godz. trzy kwad. na 12, wyprowadzono zwłoki z kościoła i pochód ruszył następującym porządkiem:

Naprzód postępował Zakład sierót zostających pod opieką Sióstr Miłosierdzia; za nim postępowały bractwa wszystkich kościołów z chorągwiami poprzedzane muzyką tow. Weteranów wojskowych, wraz z członkami towarzystwa którego śp. zmarły był członkiem honorowym; ochronka Sióstr Felicjanek, dalej cechy rzemieślnicze z chorągwiami Za tym prawdziwym lasem chorągwi, szły porząd

kiem klasztory, kler ruski od św. Jura, seminarjum ruskie, którego chór przy wyniesieniu zwłok zaśpiewał pieśń „Chrystos woskrese"; seminarjum łacińskie. Dalej postępowali księż. wszystkich we Lwowie parafij jak również wielki poczet księży obu obrządków przybyłych z prowincji. Zaraz za duchowieństwem tem szła Rada miasta Lwowa ze swym prezydentem p. Dąbrowskim. Senat uniwersytecki poprzedzany przez pedeli ubranych w togi i niosących berła okryte żałobą. Potem duchowieństwo kapitulne trzech obrządków, nasamprzód w mitrach sufragan Pełesz i biskup Sylwester Sembratowicz, za nimi biskupi; przemyski ks. Solecki i sufr. ks. Łoboz, ks. Gwiazdoń, arcyb. ormiański ks. Isakowicz, biskup Morawski i infułat Mosing. Trumnę nieśli klerycy seminarjum r. k. Przed trumną niesiono wieńce od seminarjum obu obrządków i od włościan z dóbr arcybiskupich, którzy przybyli w deputacji. Natłok publiczności za trumną był ogromny, tak że reprezentaci władz wojskowych i cywilnych zaledwo mogli się poruszać. Za przybyciem pod kościół seminarzycki, wniesiono trumnę do krypty piwnicznej i śród zwykłych ceremonij i śpiewów pogrzebowych, wpuszczono do grobowca, umyślnie na to przygotowanego. Trumnę przysypano ziemią, a następnie grobowiec został zamurowany. W orszaku pogrzebnym wzięli udział także rabini Ornstein i Löwenstein.

Z zakładu Trzemeskiego odfotografowano cały pochód na placu Marjackim. Pogrzeb skończył się o godz. pół do 2 z południa.

Lekkomyślność i lekceważenie rozporządzeń magistratu przez stróżów kamienicznych, zaczyna z nadejściem pory letniej praktykować się po dawnemu. Znowu na chodnikach podczas zamiatania wznoszą się tumany kurzu, spowodowane zamiataniem „na sucho", tam nawet gdzie na jednym placu aż cztery studnie się znajdują, jak np. w rynku. Widocznie, że stróże nasi biorą przykład z organów miejskich. które — jak to zauważyliśmy — niezawsze się trudzą skrapianiem ulic.

Przytrzymanie obłąkanego. Ksiądz Szymon Sawuła, o którym doniosła *Gaz. Lw.*, że przywieziony tu w stanie obłąkanym, celem oddania go do zakładu na Kulparkowie, uszedł z tutejszego hotelu Kuhna, został wczoraj przez policję odszukany i do głównego szpitala oddany.

Dzikość. Wczoraj rano przed godz. 9 tłum ciekawych zaległ ulicę koło sądu karnego. Przedmiotem tej ciekawości, była nieszczęśliw. ofiara dzikości zdemoralizowanego chłopstwa, Dmytro Kierszman z Janowa. Jako gajowy w lasach janowskich, miał on niejednokrotnie utarczki z chłopami wsi Wrocowa, którzy w rewirze Janowskim gospodarkę złodziejską prowadzili; owóż onegdaj chłopi ci zrobiwszy zasadzkę, napadli niespodzianie na Dmytra i pobili go tak ciężko, że ledwie żywego, z ciałem zsiniałem od razów i spuchniętego okropnie, odstawiono wczoraj do sądu, celem przedsięwzięcia śledztwa, zanim umrze.

Skradziono: książki szkolne, wypisy polskie i niemieckie, geografję i atlas Kozena, historję powsz. zoologię, fizykę, matematykę i religję nowy testament, znaczone podpisem Benedykta Majewskiego war. 13 złr. z wozu na placu krakowskim; 12 paczek rzniętych korali war. 1.500 złr. wagi 60 kilo; panu Bronisławowi N. z Żołtaniec płócienny kuferek zawierający ubranie męzkie i bieliznę war. 16 złr. z wozu na Żółkiewskim; panu Julianowi L. czarny damski płaszcz z czerwoną podszewką i stary surdut owinięty w prześcieradło war. 20 złr. z wozu na ulicy Szpitalnej; Dawidowi Wagnerowi starą bekieszę i barani kożuszek war. 7 złr. z wozu na Łyczakowskiem.

Aresztowano: Seniszyna Stefana za sprzeniewierzenie pary butów; 15-letnią Chaję Necheles za kradzież srebrnej łyżki war. 5 złr., którą zastawiła w zakładzie zast. za 2 złr. 50 ct.; Jojnego Butnera izraelitę z Tarnogrodu w Rosji pochodzącego, jako podejrzanego bez wykazów legitymacyjnych; Józefa Kochana z kocem. komuś z wozu skradzionym.

Zgubiła pani P. B. sakiewkę z kwotą 3 złr. i z recepisem pocztowym opiewającym na list do Baltarowicza w Leżajsku; pani J. Sp. banknot na 5 złr., na ulicy teatralnej, lub też w gmachu teatru.

Znaleziono pięć kluczyków na sznurku związane na ulicy Bóżniczej.

Krazów, 23 kwietnia. Czytamy w *N. Ref.* Dzisiaj o godzinie 2 z południa, niewiadomego dotąd nazwiska człowiek, usiłował do jednego z parterowych okien gmachu policji (czwarte okno od strony ulicy Mikołajskiej) rzucić z plantacji bombę, napełnioną jakąś masą wybuchową. Rzut jednak nietrafny sprawił, iż bomba odbiła się o mur poniżej okna i tylko w skutek wielkiego huku większa część szyb w gmachu od strony platancyj została stłuczoną. Bomba uszkodziła także — a nawet podobno dość silnie samego sprawcę. Największe obrażenie ciała i kości miał ponieść na prawej ręce. Pochodził on podobno z Królestwa Polskiego i z zawodu jest bronzownikiem. Wiek jego nie przenosi lat 18 —20. Przy winnym, którego natychmiast ujęto i odwieziono do szpitala, znaleziono nabity rewolwer i pudełko z patronami.

Jak dowiadujemy się w ostatniej chwili, sprawca zamachu zwie się Bolesław Malankiewicz, pochodzi z Warszawy i pozostaje w terminie u bronzownika przy ulicy Florjańskiej. Ma lat 17 — twierdzi, iż chciał wysadzić w powietrze wszystkich ajentów policyjnych. Po bliższem sprawdzeniu, obrażenie ciała okazało się lekkie — najwięcej ucierpiało prawe ramię. O godzinie w pół do piątej przewieziono go do aresztu. Na ulicach ruch zwiększony, przed gmachem roją się tłumy ciekawych.

Czas pisze o tym wypadku: Dziś o godzinie wpół do drugiej w południe rozległa się silna detonacja, jakby wystrzał moździerzowy, w stronie miasta, gdzie znajduje się gmach dyrekcyi Policji. Zaciekawiona publiczność pobiegła licznie w tę stronę i przed gmachem dyrekcji Policji od strony plant ujrzała na ziemi młodego człowieka, z osmoloną twarzą i spalonemi na pół włosami, wijącego się na ziemi, oraz dymiące na ziemi oderwane części jego ubrania i wyrwane szyby w gmachu. Młody ten człowiek podłożył pod gmach dyrekcji policji petardę, która eksplodowała natychmiast, nim zdołał się oddalić, i dlatego powaliła sprawcę na ziemię. Mówiono na miejscu, że miała to być petarda dynamitowa, sądzimy jednak, że dynamit byłby straszliwsze wywarł na sprawcy skutki. Petarda zraniła go poniżej kolana i nad okiem, oraz oparzyła na całem ciele skórę. Był on przytomny, albowiem w chwili przewożenia go do szpitala, odezwał się: „To mnie trzymają, niech ich...!" Przy sprawcy znaleziono rewolwer nabity, i pudełko naboi rewolwerowych. Po opatrzeniu ran sprawcy, przewieziono go do szpitala, gdzie przesłuchała go najpierw policja, a następnie komisja sądowa.

Jak się dowiadujemy, sprawca usiłował wrzucić petardę przez okno do biur dyrekcji policji, a mianowicie do biura p. komisarza Jüttnera. Kręcił on się około okna od kilku minut, p. komisarz sądził jednak, że to chłopak od ślusarza robi około okien poprawki. Wtem widzi sprawcę podnoszące go ku okno petardę z dymiącym u góry lontem. Wtedy odgadnąwszy intencję sprawcy, krzyknął gromko p. komisarz: Ps.......! co ty tu robisz! I w tej chwili widać przerażony sprawca puścił z rąk petardę, ta skierowała się ku niemu lontem i wybuch nastąpił, który go podrzucił do znacznej wysokości.

Sprawca podrzucenia petardy nazywa się Bolesław Malankiewicz, ma lat 17, jest lakiernikiem, urodził się w Warszawie, a przynależy do Jackowic w powiecie wadowickim. Jest przyjacielem Marjana Piechockiego, socjalisty, odsiadującego obecnie karę sześciomiesięcznego więzienia w tutejszym kryminale za knowania socjalistyczno-rewolucyjne, i jak utrzymuje, chciał pomścić Piechockiego.

Poznań, *19. kwietnia.* W jak trudnem położeniu znajduje się, zwłaszcza uboższa nasza ludność, wobec germanizacyjnych prądów, które w ostatnim mianowicie czasie coraz szersze przybierają rozmiary, niechaj świadczy fakt następujący: Jan Rempiński, kowal pracujący w fabryce p. Cegielskiego, Polak i katolik, posyła do szkoły przy Półwiejskiej ulicy trzy swoje córki a mianowicie Agnieszkę w 12, Jadwigę w 11 i Helenę w 10 roku życia. W listopadzie r. z. wróciły nagle dwie starsze córeczki ze szkoły rychlej, aniżeli zwykle, i na zdziwione zapytanie matki oświadczyły, iż zabroniono im chodzić na naukę polskiego czytania i pisania. Matka odesłała z powrotem dziewczęta do szkoły, ale wysłano je z klasy do sieni. Skutkiem tego matka napisała list do rektora, prosząc go, aby jak dotąd uczyły się jej córki czytać i pisać po polsku. Prośba ta nietylko nic nie skutkowała, ale nadto wszystkie trzy dziewczęta Rempińskich przesadzono do niemieckiego oddziału i kazano im się uczyć religji po niemiecku. Od Nowego Roku też wszystkie trzy muszą się uczyć religji po niemiecku, a żadna nie uczy się ani czytać, ani pisać po polsku. Zmartwiony tem p. Rempiński, kazał sobie napisać list do rektora, prosząc go, aby dzieci jego uczyły się na nowo polskiego języka. Rektor kazawszy ojca do siebie przywołać, oświadczył mu, że działa według wyższego rozkazu jaki odebrał, i może wtedy tylko uczynić zadość życzeniu pana Rempińskiego, jeżeli tenże przyniesie pozwolenie od burmistrza na to, że dzieci jego mogą się uczyć religji po polsku oraz czytania i pisania polskiego. P. Rempiński udał się w marcu na ratusz i przedłożył swoją sprawę, na co otrzymał pod dniem 14. marca r. b. następującą odpowiedź: „Poznań, 14go marca 1884. Na wniosek z dnia 13 b. m. odpowiada się niniejszem, że dzieci Pana za wykładem polskim postępować nie mogą *(dass Ihre Kinder dem polnischen Unterrichte nicht folgen können.)* Niezrażony tem jednakże, udał się w tych dniach z zażaleniem do rejencji. Takich przypadków mamy bardzo wiele w Poznaniu.

Z Lipska piszą do *N. Ref.* Proces Kraszewskiego przed tutejszym trybunałem państwa rozpocznie się jak wiadomo 12 maja. Gdy rozprawa ma być tajną, przeto sąd tylko niewiele kart wstępu rozdaje, a to tembardziej, że odbędzie się ona w małej sali sądu, która niewiele osób pomieści. Ze sprawozdawców dziennikarskich podobno będą dopuszczeni tylko sprawozdawcy dwóch pism berlińskich i jednego tutejszego, podczas gdy wszyscy obcy będą usunięci. Z tego powodu wiedeńscy i paryscy korespondenci zaniechali zamierzonej podróży do Lipska. Rozprawa trwać będzie trzy dni. Tak oskarżenie jak i obrona powołuje wielu świadków.

Petersburg, *19. kwietnia.* Laury huzarów, ułanów i innych siłaczy ekwitacji, odbywających konno olbrzymie wycieczki, nie dały spać tutejszym amazonkom. Dzienniki donoszą, że w gronie ich powstała myśl przejechania się wierzchem z Petersburga do Moskwy (wiorst 604 w prostej linii plantem kolei żelaznej). Do tej pory zapisało się na tę promenadę pięć dam, ale przewidują, że zapisze się ich o wiele więcej, tak, iż wyruszą we 10—30 osób. Tej „interesującej kalwakadzie", jak się wyrażają gazety, towarzyszyć będzie odpowiednia ilość masztalerzy *ad hoc* z Moskwu, gdzie służy u jednego z miejscowych sportsmanów. Ta, która najpierwsza stanie w Moskwie, otrzyma nagrodę utworzoną ze składek ogólnych, złożonych przed wyjazdem.

Londyn 22. kwietnia. Dziś rano zauważano w Ipswich i kilku wschodnich hrabstwach znaczne trzęsienie ziemi, a mianowicie w Colchester, gdzie kilka domów zostało uszkodzonych, a wieża kościelna się zawaliła. Trzęsienie trwało 30 sekund: z ludzi nikt nie zginął.

Sułtan wręczył w darze cesarzewiczowej Stefanji naszyjnik brylantowy, a cesarzewiczowi szablę bogato inkrustowaną turkusami i parę pistoletów roboty filgranowej, a oprócz tego trzy wielkie albumy widoków Bosforu.

Oświadczyny przez telefon. Opowiadano nam, ręcząc za autentyczność faktu, iż pewien młodzieniec odznaczający się nieśmiałością wobec pani swoich myśli, oświadczył się jej przez telefon. Młodzieniec ten już od miesiąca nosił się z zamiarem stanowczej deklaracji, zwłaszcza, iż miał wszelkie zapewnienie przyjęcia oświadczyn. Ile razy jednak był zoscawiony sam na sam z panną, tracił kontenans i nie mógł przyjść do pierwszego słowa. Nareszcie po długich deliberacjach powziął stanowczy zamiar rozmówienia się z panną *** przez telefon. Jakoż znalazłszy się sam w kantorze, zatelefonował do mieszkania państwa ***. Pan *** dowiedziawszy się z kim rozmawia, wyraził zdziwienie w skutek żądania pana X., aby jego córka zechciała się do aparatu pofatygować.

— Lecz czegóż pan chcesz od mojej córki?

— Chcę ją zapytać, czy zgodzi się być moją żoną, inaczej bowiem nie mam śmiałości słów tych wymówić...

Po chwili panna *** przyłożyła telefon do małego uszka... Ojciec z uśmiechem oczekiwał na odpowiedź swej córki. Dziewczę słuchając rumieniło się jak wiśnia, aż nareszcie powiedziało:

— No dobrze, dobrze, tylko pan przyjdź zaraz...

W niespełna kwadrans nieśmiały młodzieniec klęczał już u stóp swojej narzeczonej.

W Meranie zmarł 21. bm. zrana ulubiony artysta dramatyczny wiedeński Antoni Ascher. Uro-

dzony 15 lipca 1820 w Dreźnie, uczęszczał w Lipsku na medycynę, którą jednak porzucił wkrótce i wstąpił na scenę. Z początku twardo szło mu w nowym zawodzie, ale już w r. 1839 zdobył sobie na scenie Hanowerskiej obok Seydelmana piękne stanowisko. Następnie grał w Dreźnie wraz z Emilem Devrient i Karoliną Bancr. Tu występował w rolach bohaterskich. Grał Posę, Hamleta i Monaldeschiego. W r. 1848 spotykamy go w Berlinie, gdzie porzucił dawny fach swój i występował w lekkich rolach charakterystycznych, w których prócz Beckmana nie miał rywala. W r. 1866 objął Ascher w Wiedniu Carl-Theater i tu stworzył szereg świetnych typów komicznych i charakterystycznych.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr. P. Peschier, uczeń Sontheima i Rogera, występuje u nas jutro po raz jedyny w „Marcie“, ponieważ musi wracać do wiedeńskiej opery, gdzie mu się urlop skończył. Między naszymi melomanami panuje wielkie zainteresowanie się tym wybornym, lirycznym i koloraturowym tenorem. Po skończeniu kontraktu w Wiedniu, udaje się p. Peschier do Paryża, dokąd został zaangażowany przez impressaria opery włoskiej, Maurela.

Przepisy dla ruchu pociągów kolejowych, zastosowane do obowiązujących instrukcyj na drogach żelaznych galicyjskich“. Taki tytuł nosi niezwykle potrzebna i ważna rzecz, napisana przez pana Teleżyńskiego. Nadesłany nam prospekt wyjść mającego niebawem dzieła podaje zarazem treść jego z której przytaczamy następujące ważniejsze rozdziały: Określenie służby ruchu i w ogóle obowiązków personalu, urządzenia drogi i dworców, rewizja i ładowanie wagonów, przesuwanie i zestawienie wozów, wyprawianie i bieg pociągów, nadzwyczajne wypadki, dziennik ruchu, raporta dzienne i t. d. Wydaniem powyższych „przepisów“ odda pan Teleżyński bardzo wielką przysługę naszym kolejnikom, którzy dotychczas zmuszeni byli posługiwać się wyłącznie niemieckimi podręcznikami. Terminologja tego pierwszego w zakresie kolejnictwa dzieła polskiego opiera się głównie na wyrażeniach, używanych na drogach żelaznych warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej, i terespolskiej w Królestwie Polskim, które do niedawna używały wyłącznie niemal języka polskiego. Autor czerpał również potrzebne mu wyrazy ze „słownika wyrazów technicznych“ dra Żebrawskiego, tudzież z bardzo dobrego „słownika kolejowego“, wydanego staraniem Towarzystwa politechnicznego we Lwowie i z wielu jeszcze innych dzieł, wchodzących w zakres służby kolejowej. Celem ułatwienia urzędnikom dróg żelaznych nabycia „przepisów“ ogłasza autor prenumeratę na swoje dzieło w wysokości 2 zł. albo 2 rsr. w dwóch posobie następujących miesięcznych ratach. Cena książki zostanie później podwyższoną na 2 zł. 50 ct. (ewent. 2 rs. 50 kop.) Adres wydawnictwa „Przepisów“, Lwów ul. Zygmuntowska, l. 9.

Wiedeń 23. kwietnia. Wczorajszy koncert Mierzwińskiego i pani Luca z uczestnictwem Hellmesbergera, Laborsa, Poppera i Śmietańskiego na dochód tutejszych stowarzyszeń polskich wypadł arcyświetnie. Wielka sala Towarzystwa muzycznego była przepełniona. Od tutejszych Polaków otrzymał Mierzwiński przepyszny wieniec laurowy.

Humorystyka.

Z Djabła krakowskiego,

Sprostowanie z tamtego świata. Uważam sobie za obowiązek podać do publicznej wiadomości, że pisząc komedję: „Wielki człowiek do małych interesów“, nie miałem wcale na myśli przedstawienia pewnej osobistości, która w sprawie decentralizacji kolei tak smutną odegrała rolę w Wiedniu w tych czasach. — Nie moja więc wina, że przypadkowo podobieństwo to stało się tak uderzającem.

Fredro ojciec.

Relacja delegatów Rady miasta Krakowa wysłanych w sprawie zbadania nieczystości zagranicznych. Szanowna Rado! Zaszczyceni zaufaniem Rady, która z pomiędzy 60 nosów, nasze tylko dwa nosy uznała godnemi i kompetentnemi do bliższego zapoznania się z nieczystościami zagranicznemi, udaliśmy się w towarzystwie wyżej wyrażonych nosów za granicę i po sumiennych studjach nad różnemi odcieniami smrodliwych wonności, przyszliśmy do przekonania, że nieczystości innych narodów pod względem zapachów mają charakter czysto kosmopolityczny, to jest, że różnią się mało co albo wcale nic od tych, jakie nosy prześwietnej Rady mają sposobność wąchać na miejscu. Mówiono nam, że w Kolonji z powodu wielkiej obfitości wody kolońskiej wyrobu Marji Fariny przesiąkłe na wskróś tą wonią, mają całkiem odmienny charakter, aleśmy tego własnemi nosami nie mogli sprawdzić na miejscu nie mając do tego specjalnego upoważnienia od Prześwietnej Rady. Co zaś do systemu Tallarda uprzątania nieczystości z miasta w sposób ile możności najmniej przykry dla nosów P. T. mieszkańców — to po bliższem zbadaniu przyszliśmy do przekonania, że system ten byłby znakomitym, gdyby nie to, że sam wynalazca uznał go w ostatnich czasach za nieodpowiedni i dla tego zamieszkawszy w Paryżu o czem my nie mając do tego specjalnego polecenia od Prześwietnej Rady nie mogliśmy wiedzieć, zajmuje się ulepszaniem takowego.

Prześwietna Rado!

Wróciwszy szczęśliwie i zdrowo z naszej naukowo-urzędowej wędrówki do Strasburga — dowiedzieliśmy się z *Nowej Reformy*, że Tallard miał sobie umrzeć. Wiadomość tę uważamy za wierutną bajkę, wymyśloną w chęci z kompromitowania tak nas jak i Was w opinji mieszkańców, albowiem ani p. Carier jego pełnomocnik w Strasburgu nic nam o tem nie mówił, ani my nie pytaliśmy go o to, nie mając specjalnego na taki wypadek upoważnienia. Gdyby jednakowo śp. Tallard na prawdę umarł, to zrobił to jeszcze przed naszym wyjazdem, więc za tę jego przedwczesną śmierć dla Krakowa nie bierzemy żadnej odpowiedzialności przed budżetem miejskim. Z tem wszystkiem uważając, że ta wiadomość poparta kartą pogrzebową śp. Tallarda jest bajką — wypowiadamy, że zdaniem naszem jest potrzeba:

1) Albo wysłać osobną komisję, rozumie się na koszt miasta do Paryża, celem nieodzownego porozumienia się z tym p. Tallardem i wysłuchania z ust jego bliższych objaśnień tyczących się tego ulepszonego systemu.

2) Albo sprowadzić z Kolonji taki zasób wody kolońskiej, żeby nią można odwaniać miejsca zanieczyszczone.

3) Albo pomijając Tallarda wejść w umowę z panem Carierem handlarzem oliwy a jego pełnomocnikiem na Strasburg i Carlsruhe — a to z tego powodu, że w Carlsruhe umiera przeszło dwa razy mniej mieszkańców niż w Krakowie — dzięki najwidoczniej tej oliwie p. Cariera.

4) Albo nakoniec — co nam się zdaje najlepszym... bo nieobciążającym budżetu środkiem, puścić wszystko w trąbę i zakazać po prostu mieszkańcom Krakowa, produkowania nieczystości — i basta.

W razie ostatnim referent sprawy czyszczenia miasta przedłoży wam plan własnego pomysłu. który po przyjęciu w komisji sanitarnej i sekcji prawniczej wejdzie niezawodnie w życie jako najpraktyczniejszy.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Berno (na Morawie) 23 kwietnia. Od kilku dni zapodział się gdzieś jeden żandarm z tutejszej komendy. Krąży głucha wieść, że padł ofiarą anarchistów.

Budapeszt 23 kwietnia. Zanosi się coraz wyraźniej na starcie tutejszego rządu z przedlitawskim. Od dłuższego już czasu panują sprzeczne zapatrywania pomiędzy pp. Dunajewskim a Szaparym. Mianowicie obawiają się Węgrzy udaremnienia reformy podatku gorzelnianego, przez co skarb ich postradałby rocznie 3 i pół miljona złr. dochodu. Oba gabinety mimo zgodliwości Tiszy, zawezwą prawdopodobnie pośrednictwa korony.

Wiadomości polityczne.

Lwów 23 kwietnia. Trybunał administracyjny w Wiedniu roztrzygnął dnia 20 b. m. zawiłą sprawę tłumaczenia art. 12 gal. ustawy drogowej dotyczący „dostarczania“ materjału drzewnego dla dróg i mostów granicznych. Obowiązek „dostarczania“ mają obszary dworskie. Lecz tłumaczą sobie one tak ten obowiązek, że gmina powinna sobie w lesie materjał wyciąć, obrobić i wywieść własnym kosztem. Owoż powstał o to spór pomiędzy obszarem dworskim w Kossowie a gminą Moskalówką. Wydział krajowy stanął po stronie dworu, a gmina wniosła zażalenie do trybunału. Dr. Wolski obrońca gminy przysłał nam dopiero połowę sprawozdania z rozprawy, a dopiero jutro otrzymamy rezultat.

Wiedeń 23 kwietnia. Agitacja w kołach mieszczańskich i kupieckich przeciw ugodzie rządowej z koleją północną przybiera coraz znaczniejsze rozmiary. Wszyscy oglądają się na stanowisko Koła polskiego, które według wszelkiego prawdopodobieństwa przy dzisiejszem ugrupowaniu stronnictw o sprawie tej będzie decydować. Ciekawem jest, że jedna z tutejszych wybitnych instytucyj finansowo-handlowych nadesłała dr. Blochowi, jako członkowi Koła polskiego, bardzo szczegółowe materjały dotyczące dotychczasowych taryf i ruchu towarowego na kolei północnej. Z nich ma n. p. między innemi wynikać, że nie 7.000.000 metrycznych cetnarów węgla rocznie ta kolej do Wiednia dostarcza, jak powszechnie jej przeciwnicy i zwolennicy twierdzą, ale cyfra ta rocznie okrągłych jedenaście miljonów cetnarów metrycznych dosięga.

Według obliczenia wtajemniczonych w stosunki zjednoczonej lewicy, będzie 40 jej członków głosowało za przyjęciem rządowej ugody z koleją północną. Z innej strony słychać o staraniach w łonie lewicy zrobienia ze sprawy głosowania nad ugodą, kwestji klubowej. W takim razie klub zjednoczony lewicy głosowałby jako taki przeciw ugodzie, a zwolennicy tejże musieliby się absentować. Z klubu czeskiego będą Młodoczesi: Gregr, Heller, Adamek i Trojan z pewnością przeciw ugodzie głosowali.

W komisji Izby panów oświadczył minister Dunajewski, że rząd po konferencji z ministrem węgierskim nie może pozwolić, aby system ryczałtowania był zastosowany w gorzelniach do 55 hektolitrów zacieru mających. Przystaje tylko na 50 hektolitrów. Komisja zgodziła się z tem. Jedyny tedy sukces 5-letniej kompanji Koła polskiego zredukuje się o 5 hektolitrów, a sprawa powróci jeszcze do Izby posłów.

Reschauer, redaktor *Deutsche Ztg.*, oskarżony przez *Tiroler Stimmen* o obrazę czci, został wczoraj przez sąd przysięgłych uwolniony. W przebiegu procesu okazało się, że Reschauer dostał od br. Schwarza 6000 złr. za milczenie w sprawie galicyjskiej kolei Transwersalnej.

Na odnośne przedstawienie burmistrza Uhl'a w sprawie targu wołowego, odpowiedział Taaffe, że rząd wydając rozporządzenie dotyczące porządku targowego, zamierzał przełamać zmowę komisjonerów, licząc na współdziałanie rzeźników i ludności w ogóle. Brak atoli łącznego działania pomienionych czynników udaremnił zamiary rządu. Tak rychłe ustanowienie targu w Presburgu przypisać wypada jednolitemu współdziałaniu wszystkich dotyczących czynników. Zadaniem tedy rządu, dojrzale bez pospiechu rozważyć, co począć, żeby Wiedeń dotkliwej nie poniósł straty.

Onegdaj odbyła się narada ministrów. Nowy regulamin targowy zostanie znacznie zmieniony.

Sejm morawski zostanie rozwiązany z początkiem maja, a nowe wybory nastąpią w czerwcu. Odnośne rokowania ministerstwa z namiestnikiem są ukończone.

Rada miejska w Nowym Szczecinie obradowała niedawno nad wnioskiem, żądającym, aby straty poniesione przez żydów podczas ekscesów w sumie 750 marek pokryte zostały z funduszów miejskich. Początkowo odrzucono ten wniosek 17 głosami przeciw 5 lecz później przyjęto wniosek magistratu.

N. fr. Presse donosi z Paryża, że 20 bm. urządziła tam grupa tz. austrjackich anarchistów mityng, w którym Digeon miał mowę pełną przekleństw i zadenuncjował fabrykę broni w Puteaux jako siedzibę spisku orleańskiego. Fabryka wydala robotników, którzy się nie chcą zgodzić na sprzysiężenie. Większa część mowców oświadczyła się za teroryzmem. Przed mityngiem odstawiła policja do granicy trzech cudzoziemców Schulzego, Riefeldera i Maldo.

Budapeszt 23 kwietnia. Zabawne głosowanie odbyło się 21 w sejmie węgierskim. Dep. Iranyi postawił wniosek, aby rząd wygotował przedłożenie względem spoczynku niedzielnego. Minister handlu przemawiał contra, ale większość przyjęła mimo to wniosek, a Tisza i minister sprawiedliwości Pauler głosowali przeciw ministrowi handlu.

Paryż 23 kwietnia. Gabinet przygotowuje nowe żądania kredytu na ekspedycje kolonjalne. Dla Madagaskaru, którego korpus okupacyjny ma być powiększony o 2300 ludzi wymaga rząd 4,700.000, na Tonkin dalszych 24 miljonów franków.

Temps otrzymał od jednego z dyplomatów, który bawił czas długi w Pekinie przy poselstwie francuskiem następującą charakterystykę tamtejszych dygnitarzy: Książe Chun, ojciec cesarza obecnego stoi na czele starochińskiej partji i nienawidzi Europejczyków i postępu. Stosunek jego do brata księcia Kong oddawna naprężony. Ten ostatni jednak wkrótce wróci znów do władzy, bo nie pierwszy raz mu się to zdarza. Był on już nieraz złożony przez cesarzowę z urzędu z powodu powodzi, głodu lub innej klęski, ale powracał zawsze znowu do dawnych godności. Jeżeli książe Chun pozostanie długo u steru władzy bardzo możebnem jest, że wicekról Tocheli Ły-Hong-Schang zechce opanować Pekin i zadać cios ostatni dynastji tatarskiej. 40.000 wojska Ły-Honga dadzą sobie łatwo radę z armją tatarską i drewnianemi armatami.

France donosi: Brazza zawarł traktat z najpotężniejszym na zachodzie Afryki wazalem króla Makoko. Na mocy tego traktatu poddaje on swoje ziemie, leżące z prawej strony Conga pod protektorat Francji.

Londyn 23 kwietnia. Gladstone odmówił Izbie gmin wszelkich wyjaśnień co do konferencji mocarstw, chociaż z innej strony twierdzą, że z powodu niechęci Bismarka do poruszania ogólnych spraw politycznych konferencja obradować będzie tylko nad zmianą ustawy likwidacyjnej dla Egiptu.

W Kairze obawiano się wielkich niepokojów. Greey mieli zamiar pomścić rzeź z 11 czerwca 1882. Władze poczyniły środki ostrożności. Flota angielska otrzymała rozkaz pozostania w porcie aleksandryjskim.

Standard donosi z Kairu: Nubar basza stanowczo wzbrania się urzędować dalej, jeżeli Berber natychmiast pomocy nie otrzyma. W skutek tego przygotowuje Wood z całym pośpiechem wysłanie wojska.

Według telegramu *Daily Telegraph* obiegała wczoraj w Kairze pogłoska o upadku Berberu.

Kair 23. kwietnia. Według listu Sieglera baszy Koroska, udało się 3000 osobom opuścić Chartum przed zupełnem osaczeniem przez powstańców; z tych przybyło 600 do Korosko, zkąd ich dalej na północ (ku Egiptowi) wyprawiono.

Berlin 23 kwietnia. Cesarz przyjął 21go na audjencji Bismarcka. Podróż cesarza do Wiesbadenu odroczoną znów została z powodu chłodnego powietrza. Cesarzowa ma się lepiej.

Stosunek Rosji do Niemiec bardzo żywo zajmuje dzienniki niemieckie z powodu pożyczki rosyjskiej. *Nat. Ztg.* twierdzi, że zbliżenie się jett tylko polityczne, zbliżenie zaś ekonomiczne było inicjatywą Niemiec i wspomina o koncesjach wzajemnych, a mianowicie przypuszcza, że czas by był już na zawarcie dawno upragnionego traktatu handlowego.

Stambuł 23. kwietnia. Cesarzewiczowstwo zwiedzili dzisiaj powtórnie bazar, potem pałac ministerstwa wojny, gdzie byli obecni na paradzie wojkowej; wieczór odbędzie się na pokładzie okrętu Miramare wielki bankiet. Wszystkie statki będą oświetlone. Cesarzewiczowstwo przenocują na statku, który o 2giej godzinie w nocy odpłynie do Mudaniah, gdzie wysocy dostojnicy wilajetu brussyjskiego będą oczekiwać na ich przybycie.

W Brussie czynią wielkie przygotowania, drogę z Mudanjah do Brussy naprawiają, pałac dla dostojnych gości nowo restaurowano i umeblowano. W Brussie urządzono wystawę miejscowego jedwabnictwa.

Na pożegnaniu cesarzewicz austrjacki gorąco dziękował sułtanowi za nadzwyczajną gościnność. Sułtan wynurzył życzenie, aby okręt cesarzewiczowstwa „Miramare“ za powrotem z Brussy jeszcze na chwilę zawinął do Bosforu, i sułtan mógł przed ostatecznym wyjazdem jeszcze widzieć się z nimi.

Petersburg 23 kwietnia. Gubernator Hurko miał otrzymać polecenie, aby korzystając z ubezpieczenia się od strony Prus zajął się energicznie wyplenieniem żywiołów podejrzanych o spiskowanie przeciw Rosji, brał w obronę lud przeciw właścicielom dóbr i szlachcie i zostawił sprawę serwitutów w zawieszeniu.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Kolej Karola Ludwika rozesłała zamknięcie rachunków za rok 1883. Stan finansowy w porównaniu z r. 1882 przedstawia się jak następuje: Na linji Kraków-Lwów: dochód ogólny 8.403,969 w porównaniu z 1882 mniej o 637,622 zł.) rozchód 4.461.478 (mniej o 54.804), na linji Lwów-Podwołoczyska dochód ogólny 2.304.771 (mniej o 317.046) rozchód 1.804.709 (więcej o 134.694), zatem dochód czysty na obu linjach 3.753.015 (mniej o 594.443) z czego po odtrąceniu 5 proc. i kwoty umarzającej akcje pozostaje do dyspozycji walnego zgromadzenia 1.332.076 (mniej o 496.749 zł. niż w r. z.)

Telegramy targowe z dn. 22 kwietnia.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10·25—·— złr. żyto kilo — złr. Okowita 30.25—30.25 złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 9·32—9·34 zł.., rzepak 13·$^5/_8$ zł. Berlin pszenica 166·$^1/_2$ m., żyto — m., okowita 46·30 m., olej rzepakowy 36·— zł. Paryż: Mąka za 159 kilo 45·30 franków, olej rzepakowy 68·75 okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 22go kwietnia: 13·75 do 13·25. Brema 7·70 do —.—· Hamburg: 7.70 na kwiecień 7·70 na sierpień-grudzień 8·30. Antwerpja: na kwiecień 19·$^3/_8$ Nowy-York: 8·$^3/_4$. Filadelfja 8·$^2/_3$.

Lwów, z Izby handlowej, 23. kwietnia 1884.

1. Akcje za sztukę.

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. . .	287 00	293 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	183 25	186 25
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. . .	298 00	303 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	248 —	253 00
2. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 proc. w. a. . . .	99 70	100 70
„ „ „ 4 „ „ . . .	92 50	94 00
„ „ „ 5 „ „ okresowe	99 70	100 70
„ „ „ 4 „ los 41 l.	86 40	87 40
Banku hyp. galic. 6 „ w. a. . . .	101 55	102 55
„ „ „ 5 „ w. a. . . .	98 10	99 10
„ „ „ 5 „ 10 proc. . .	100 25	101 25
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc. . .	— —	— —
„ „ „ „ 5 „ . . .	— —	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogól. roln. kred. zakład dla Galicji i Bukow. 6 proct., los. co 15 lat . .	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k. . .	99 75	100 75
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. .	101 50	102 50
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 50	91 50
5. Losy.		
Miasta Krakowa	17 00	19 00
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 74
Dukat cesarski	5 66	5 76
Napoleondor	9 58	9 68
Półimperjał	9 88	9 98
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 24	1 26
100 marek niemieckich	59 15	59 90

Wiedeń, d. 22. kwietnia 1884.
(godz. 1 m. 41 po poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	68 10	67 90
Akcje węg. banku kred. na 200 zł. . .	319 60	318 50
Akcje Anglobanku na 120 złr. . . .	119 50	119 60
Unionbank za 100 zł.	188 90	108 80
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	288 50	288 00
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	143 60	143 20
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł. .	177 75	178 00
Akcje kolei państwowej	315 90	315 60
Akcje kolei Lwow.-Czerniow na 200 zł.	184 75	184 50
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	161 75	161 50
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	127 80	127 90
Obligacje węg. w złocie	100 50	100 50
Akcje kolei węg. zachodniej	100 25	193 00
Cisańskie losy	115 90	116 10
3 proc. losy tureckie na 400 franków .	22 60	22 75
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	91 60	91 57
Akcje Bankvereinu na 100 zł. . . .	111 [illegible]	110 [illegible]
Rosyjski rubel papierowy	1 25½	1 250
Losy premjowe węg. na 100 zł. . . .	115 80	115 80

Usposobienie: słabe.

Wiedeń d. 22 kwietnia 1884.
(godz. 5 m. 35 wieczorem).

	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Akcje kredytowe	321 10	320 900
Akcja kolei Karola Ludwika	289 00	289 75
Renta papierowa	79 90	79 90
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. .	101 60	101 60
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc. .	00 00	00 00
Napoleondory	9 63½	9 63½

Usposobienie: —

Berlin, d. 23 kwietnia 1884.
(godz. 5 m. 35 po poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Rosyjski rubel papierowy	210 60	210 70
Akcje austr. kredytowe	540 50	542 00
Akcje kolei Karola Ludwika . . .	122 50	122 65
Austrjackie banknoty	168 50	168 45

Dyspozycja obiadowa.

na czwartek 24 Kwietnia 1884.

Obiad droższy. Zupa kalafiorowa. File wołowe z kartoflami przysmażonemi, groszek konserwowany, cielęca pieczeń z rożna, sałata. Strudel z jabłkami. Sery i bakalje.

Obiad tańszy. Rosół z makaranem. Sztuka mięsa garnirowana. Karmonadle ze szpinakiem, naleśniki.

Przyjechali d. 19. kwietnia 1884.

Hotel ŻORŻA A. hr. Tarnowski z Dzikowa, D. Trzeciak z Taurowa, I. Królicki z Rodatycz, I. Pieńczykowski z Tarnopola, E. Hasenoel z Wiednia, ks. I. Janer z Tarnopola.

Hotel LANGA; S. hr. Dunin z Głęboki. M. Slusarski z Doliny, S. Brysiewicz z Turki, I. Goldschmidt z Wiednia.

Hotel ANGIELSKI: W. Gołębiowski z Krakowa, S. Szczepanowski ze Słobody.

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Odpowiedź pp. Gubrynowiczowi i Schmidtowi na ich ostrzeżenie, otrzymaliśmy następującą:

W ten sam sposób ostrzegał pan Gubrynowicz przed pięciu laty „łatwowiernych“ (grzeczny epitet p. Gubryn.), aby nie prenumerowali Biblioteki Uniwersalnej. Jaki był cel wówczas i teraz tego ostrzeżenia, łatwo się domyśleć. Czy się tym panom udało, to rzecz inna, gdyż Biblioteka Uniwersalna mimo ich ostrzeżenia prawnie istnieje, a wsparta pomocą obywatelską, ku wielkiemu utrapieniu rzeczonej spółki i nadal istnieć będzie.

Co zaś do dzieł Adama Mickiewicza, możemy zupełnie uspokoić szan. Prenumeratorów, przyrzekając jeszcze w tych dniach wyjaśnić całą sprawę obszernie, w osobno wydanym prospekcie. *Adam Kaczurba*, wydawca Biblioteki Uniwersalnej we Lwowie.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Od 1 czerwca 1883. podług zegaru lwowskiego.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 popoł. pociąg mięszany, o godzinie 6 minut 35 rano pociąg lokalny.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 15 po południu i o godzinie 11 minut 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 38 po południu i o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godzinie 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mieszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 minut 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 minut 27. wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 minut 40 przed południem mięszany, o godz. 9 minut 54 wieczór pociąg lokalny.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 6 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 3 rano i o godz. 3 min. 52 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczor pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany.

Th. Bredta Fabryka żelaza w Ottynii (Galicja).

poleca swoją odlewalnię żelaza dla wszelkiego rodzaju **odlewów maszynowych** i **produktów do handlu**. Są także zawsze w zapasie **wszelkie potrzebne** części do transmissyj. (108)

Części składowe dla gorzelni, urządzenia tartaków parowych i wodnych, **urządzenia dla rafineryj nafty** i **wosku ziemnego**, jak również dla eksploatowania innych **produktów surowych**, dostarczane być mogą pod wszelkiemi warunkami i w najkrótszym czasie.

Naprawy i **montowanie** uskuteczniają się szybko i dokładnie

Projekta i **kosztorysy** wszelkich w kraju przyjętych rzeczy w dziale maszyn, wykonuje fabryka dla szanownych odbiorców bezzwłocznie

---

Materje na ubrania

tylko z trwałej i dobrej wełny owczej, dla średniego mężczyzny, 3 metry 10 centm. na ubranie z dobrej wełny owczej za 4 zł. 96 ct., na ubranie z lepszej wełny 8 zł. na ubranie z doskonałej wełny 10 zł., na ubranie z zupełnie doskonałej wełny 12 zł. 40 ct.

Pledy do podróży sztuka 4, 5, 8 i 12 zł.

Wykwintne materje na ubrania, na spodnie, tużurki, zarzutki, płaszcze na deszcz, tyfal, gunię, sukna komisowe, kamgarny, sezwioty, trykoty, perwiany, doskiny, sukna na bilardy poleca

JAN STIKAROFSKI

skład fabryczny w Bernie, założony w r. 1866.

Próbki franko. Próbki dla krawców bez franko. Wysyłki za pobraniem nad 10 zł. franco. Szczycąc się zaufaniem wielu odbiorców którzy zamawiają materje nie widziawszy próbek, oświadczam, że towary w ten sposób zamówione gdyby się nie podobały przyjmuję napowrót. Wzorów czarnego peruwianu i doskinu nie mogę przysłać, albowiem tego rodzaju zamówienie jest rzeczą zaufania. Prowadząc handel światowy, odbieram codziennie setki listów. Upraszam zatem P. T. odbiorców o dokładne podanie przy zamówieniu swego adresu, unikając powoływania się na poprzednią korespondencję, której odszukanie dużo zajmuje czasu.

Korespondencje przyjmują ia łatwiają się w językach niemieckim węgierskim,i czeskim, polskim, francuskim i włoskim. (14)

GARNITURY począwszy od 13 fl. 50 ct

Marynarki w cenie 8 zł.

Pantalony męzkie w cenie 3.50

Pracownia i skład GOTOWYCH SUKIEŃ MĘZKICH Pawła Piątkowskiego

we Lwowie, plac Halicki l. 13.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary wiosenne i letnie po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie moj magazyn w gotowe i tanie suknie męskie, tak, że można nabyć cały garnitur własnej roboty za 13 zł. 50 kr. i wyżej.

Wykonuję oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincję akuratnie i po umiarkowanych cenach.

KAMIZELKI w cenie 2 zł. 50 ct.

We wszystkich księgarniach do nabycia:

Miłość i Wola

Powieść współczesna przez Zofię Rudnicką

Cena 2·20

We wszystkich księgarniach jest do nabycia

POKUTA

POWIEŚĆ

JÓZEFA ROGOSZA

Autora „Marzycieli“

Cena 1·60

MAGASIN Corset de paris

plac halicki liczba 15, w gmachu banku hipotecznego

poleca

wiedeńskie i paryskie sznurówki damskie

prawdziwe fiszbinowe,

kirasy, pancerze i gurtowe sznurówki od 1 do 15 zł.

białe, szare, czarne, kremowe, niebieskie, bordeaux, różowe i drap.

Stare sznurówki naprawia się i przyjmuje do czyszczenia.

Skład herbaty rosyjskiej Braci Popow w Moskwie.

Andrychowskie

Drelichy

na liberye w sztukach na 5 ubrań po zł. **10 i 10·50.**

Gotowe sienniki po zł. 2·50 stołowe zł. 3—3·50.

Gotowe ściereczki do różnych celów po 18, 20, 25, 30 i 33 ct.

POLECA

HANDEL MARKIEWICZA!

we Lwowie, plac Marjacki l. 10

198

W nowo otworzonym składzie



żelaznych

krzyżów

nagrobkowych

z własnej pracowni, lakierowanych i złoconych, za bardzo przystępną cenę sprzedaje od 4 złr. i wyżej

A. PAULO

malarz szyldów i lakiernik

ul. Ślusarska l. 3 (Chorążczyzna)

WE LWOWIE

Do wygrania

2. Maja 1882.

zł. 150.000 w. a.

na losy kredytowe

promesa złr. 5. (193)

Do nabycia

w handlu płócien i herbaty

Fryd. Schubutha i Syna

Lwów, Rynek l. 45.

Leçons de Français

par un professeur lauréa de la société d'Ethnographie de Paris, récemment arrivé a Léopol.

Notions préliminaires, grammaire, conversation littérature française.

S'adresser a M. Félix rue Garncarska 15 au rez-de-Chaussée. (202)

Pierwsza spółka samoistnych

krawców lwowskich

ulica Hetmańska liczba 10, we Lwowie,

poleca nowo otworzony **Magazyn**

gotowych, tanich Sukien męzkich w wielkim wyborze

również wielki wybór

UBIORKÓW DLA DZIECI



Celem spółki jest, ażeby wyrobem naszym własnym jak najtańszym i dobrym usłużyć Szanownych odbiorców.

Nie liczymy na wielkie zyski przy pojedyńczej, drobnej sprzedaży, tylko na obrót jak największy a tem samem chcemy tamę położyć napływowi nie krajowych lichych produktów.

Ceny gotowych sukien są następujące:

Garnitur na teraźniejszą porę	złr.	15 17 19 22 24
Żakiety z kamizelką z kamgarnu	„	18 20 22 24 26
Paletoty letne . . .	„	12 14 16 18 20
Surduty salonowe i fraki .	„	18 20 22 24 26
Haweloki do podróży . .	„	15 16 18 20
Ubrania dziecinne . .	„	6 7 8 9 10 12 15

Wszelkie zamówienia na miarę będą wykonane po tych samych cenach jak wskazują gotowe wyroby.

Otwierając tę pierwszą spółkę samoistnych krawców lwowskich, podejmujemy zadanie uczciwej taniej obsługi Szanownej publiczności o czem każdy zwiedzający magazyn nasz przy ulicy Hetmańskiej l. 10 we Lwowie może się przekonać. (134)

Zarząd „Pierwszej Spółki Krawców Lwowskich“

Ogłoszenie konkursu

na posadę następcy nadkuratora przy fundacji noszącej nazwę

„ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego“.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem jako władza nadzorcza i opiekuńcza fundacji noszącej nazwę: „ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego podaje w moc artykułu 10 i 12 statutu tejże fundacji do publicznej wiadomości iż opróżniony jest przy tej fundacji urząd następcy nadkuratora tejże fundacji.

Obowiązkiem następcy nadkuratora, jest zastępować nadkuratora w razie przeszkody w jego osobie zachodzącej we wszystkich czynnościach statutem tejże fundacji nadkuratorowi przydzielonych, za co, jeżeli to zastępstwo dłużej roku trwać będzie, następca pobierać będzie jedną czwartą część płacy dla nadkuratora przeznaczonej. Skoro zaś posada nadkuratora stale opróżnioną zostanie, obejmie następca urząd nadkutatora, a złożywszy deklarację artykułem 15 statutu wymaganą, otrzyma dekret uwierzytelniający i wstępuje we wszystkie prawa i obowiązki rzeczywistego nadkuratora.

Na posadę nadkuratora a zatem i jego następcy powołani są przedewszystkiem krewni fundatora śp. Jana Towarnickiego, jego nazwisko noszący, a w braku tychże jego współimiennicy Towarniccy.

Aby być na następcę nadkuratora wybranym trzeba mieć:

a) ukończonych lat 24,

b) stałe zamieszkanie w Galicji lub w wielkiem Księstwie Krakowskiem,

c) ukończone studja gimnazjalne albo techniczne, albo wyższe gospodarskie lub handlowe. Stopień akademicki daje pierwszeństwo.

Nie może być następcą nadkuratora:

a) krydatarjusz, jeżeli sądownie za niewinnego uznany nie jest.

b) marnotrawca, sądownie za takiego uznany,

c) niespełna zmysłów będący,

d) uznany za winnego zbrodni wynikłej z chciwości zysku lub obrażającej moralność publiczną.

Wybór następcy nadkuratora uskutecznia kuratorja tejże fundacji a dekret uwierzytelniający wydaje Wydział krajowy jeżeli przeciw wyborowi nic nie ma do zarzucenia.

Kto więc życzy sobie otrzymać urząd następcy nadkuratora względnie nadkuratora tej fundacji winien w przeciągu trzech miesięcy od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego ogłoszenia w Gazecie lwow-skiej wnieść podanie do Wydziału krajowego, zaopatrzone w dowody posiadania wymienirnych powyżej warunków, do osiągnięcia tej posady potrzebnych.

We Lwowie dnia 11. kwietnia 1884.

Pięć medali zasługi

za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda lwowska zyskała powszechną wziętość w kraju i zagranicą. Flakon 80. cent. i 1 złr. 50 cent.

Woda lewandowa-ambrowa. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukien i chustek, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakonu 1·20. Pół flakonu 70 ct.

Woda lewandowa podwójna. Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się z wodą do mycia korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek itp. Cały flakon 90 ct. Pół flakonu 50 centów.

Woda kolońska podwójna, która o wiele przewyższa swoje dobrocią zagraniczną po 25, 40, 50, 80 ct. 1 złr. i 1·50.

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrość, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych. Służy również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonaah. Cena 50 cnt. i 1 złr.

Perfumy. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilia, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess Bouquet Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Opoponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianka, ambrozja, niezapominajka pieszczotka, kwiat polski, konwalia, perwiosnek, róża i t. p. koniki po 30, 50, 75 ct., 1·50 i 2.

Saszetki (sachet) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich fiołkowym, lewandowym, piżmowym różanym, heliotropow i tp. po 50 ct. 1 złr. i 4 złr.

Wody toaletowe z zapachami: fiołek, heliotrop Millefleur. Ess-Bouquet służą do nacierania ciała: Flakon 1 złr.

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacji i chemik sądowy,

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika l. 3 — filia w Krakowie, Sukiennice l. 20. Skład fabryczny ul. Halicka Nr. 20. (148)

Znana od kilku lat

PRACOWNIA LAKIERNICZA

pod firmą

Ignacy Karge

przy ulicy Halickiej liczba 48

we Lwowie

poleca wszelkie w zakres swej sztuki wchodzące roboty, jakoto: fabryczne, np. okna, drzwi, portale sklepowe; itp. **zarazem zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że podejmuje się wykonania wszelkich zamówień na prowincję** po najumiarkowańszych cenach. **Za trwałe i spieszne wykonanie poręcza się.** (130)

Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

(zastępstwo Banku krajowego)

przyjmuje wkładki oszczędności, oprocentowując je w stosunku po 5% rocznie, stałe zaś lokacje po 6%

Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe znajduje się w lokalu Rady powiatowej Lwowskiej, ulica Akademicka nr. 11 na dole (obok kasyna mieszczańskiego.)

Lwów, w kwietniu 1884.

DYREKCYA.

GOSPODARZ

teoretycznie i praktycznie wykształcony

z kapitałem od 12000 złr. do 20000 złr. życzy sobie wejść jako wspólnik do dobrej dzierżawy lub też może przyjąć administrację większego majątku. Bliższa wiadomość ul. Kopernika l. 14. w podwórzu wprost bramy (180)

Z dniem 1. Maja b. r. sprzedawanym będzie

KEFIR

nowy wytwór z mleka krowiego, za pomocą grzybka kefirowego przyrządzany.

Kefir jest jednym z najlepszych odżywczych napoji bardzo przyjemnym w smaku, — chorzy chociażby najwięcej osłabieni, łatwo takowy znoszą i służy nietylko w chorobach płucnych, lecz także w błednicy, niedokrewności, katarze żołądka, przewlekłym katarze kiszek, dalej w rozdrażnieniu nerwów i wycieńczeniu sił.

Kefir przewyższa wszystkie odżywcze napoje, nawet **Kumys** dotąd powszechnie używany. Wyrób i główny skład w Laboratorjum chemicznem dawniej **W. Tepy** obecnie

Aleksandra Szustow

Magistra farmacji. — Lwów, ul. Wałowa Nr. 15.

Handel korali

R. TURASIEWICZA

przy ulicy Koralnickiej liczba 4. w parterze.

Poleca korale francuzkie, rznięte i neapolitańskie, oraz biżuterje koralowe, po stałych jak najumiarkowańszych cenach. (185)

Założone w r. 1878 pierwsze austrjackie

Biuro anonsów A. Oppelik

Wiedeń, miasto, Stubenbastei Nr. 2.

poleca się do załatwiania wszelkiego rodzaju anonsów dla **wszystkich krajowych i zagranicznych dzienników.**

Za rzetelne i szybkie wykonanie wszystkich zamówień, poręcza, ogólnie za pewną uznana i najstarsza firma tego rodzaju w Austro-Węgrzech. (109)

Cenniki i kostorysy gratis i franko.

W księgarni Milikowskiego za 20 ct.

„LWÓW"

i jego właściwości.

We wszystkich księgarniach

do nabycia

Złamane serca

POWIEŚĆ przez

JÓZEFA ROGOSZA

Autora „Marzycieli".

Cena za 2 tomy 3·50

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia, i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby sifilistyczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużycia lat młodszych. Specjalista do chorób sifilistycznych i skórnych pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer **Jan Kurpiel** przy ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12 przed południem; od 2 do pół do 6 do południu. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Poszukuję na lat kilka pomieszkania na pierwszem lub drugiem piętrze. Składać się ma z 6 pokoi nie małych, kuchni obszernej i widnej, pomieszkania dla służącego, strychu, piwnicy, drewutni; z tych 6 pokoi muszą być 5 razem, jeden może być oddzielony. — Najpożądańszem byłoby przy ulicy Czarneckiego, Panskiej, Halickiej, albo Mickiewicza i w pobliżu jezuickiego ogrodu, a to od 1. Lipca b. r. — Ktoby miał do wynajęcia podobne mieszkanie, raczy plan sytuacyjny tegoż, jak i warunki podać pod adresem:

Michał Bogdanowicz
poczta: Stanisławów. (453)

Legawiec ciemno brunatny, kark i pierś biała, nazywa się „Flock" uciekł 14 tego miesiąca. Proszę znalazcy oddać go w domu 23 ulica Janowska. Wynagrodzenie 5 zł.

Aleksander Chapuis nauczyciel języka francuskiego, mieszka przy ulicy Kurkowej liczba 37 w domu Wiel. Antoniego Petrykiewicza, udziela lekcyj języka francuskiego, tak we własnem pomieszkaniu, jak na żądanie po za niem. Warunki bardzo przystępne. (470)

W. Pan Karczewski aptekarz we Lwowie.

Między licznie zalecanemi, tak przezemnie jak i moich ludzi używanemi środkami jedynie **Balsam rossyjski na Reumatyzm nadzwyczaj dobrze skutkuje:** załączaję 1 zł., proszę jeszcze o jedną flazkę. (449.)

Józef Kraus, właściciel dobr.

Posady i zatrudnienia.

Poszukuje się osoby wykształconej mogącej udzielać lekcyj języka francuskiego i niemieckiego o skromnych wymaganiach. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Lwowskiego" pod lit. L. O. 29. (466)

Bona obznajomiona z lepszemi robotami domowemi otrzyma pod dobrymi warunkami umieszczenie w domu niemieckim w Kijowie. Bliższej wiadomości udzieli skład lamp p. R. Ditmara co-dzień między 3 — 5 godz. po południu. (471)

Panny które ładnie rysują i haftują znajdą stałe zatrudnienie w sklepie N. Mittig hotel Georga (478)

Kupno i sprzedaż.

Realność pod Nr. 401 3/4 przy ulicy Ogórkowej przytykająca do dworca kolei „podzamcze", składająca się z domu o 5 pokojach i ogrodem jest od 1 maja do wynajęcia za czynsz miesięczny 30 złr. Wiadomość u adwokata Dąbczańskiego Antoniego. (454)

Realność składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod budowę z dużym ogrodem ze wszelkiemi wygodami gospodarskiemi za cenę 7.500 złr. jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela na miejscu, ul. Piekarska l. 61. (348)

Kamienica piętrowa z oficynami i placem do budowli na ulicy Kaleczej l. 1 jest pod korzystnemi warunkami z wolnej ręki do nabycia. — Bliższa wiadomość pod l. 3 ulica Kalecza l. piętro. (473)

Dom z ogrodem obszaru 470 sążni kwadr. róg ulicy Krupiarskiej i Łyczakowskiej l. 101 przed kaplicą Matki Boskiej za mierną cenę na sprzedaż. Bliższa wiadomość w domu l. 6 ulica Kurkowa. (331)

Do nabycia książki z fizyki i matematyki — ulica Sapiehy l. 3 na dole między godz. 12 — 4 (476)

Mieszkania i sklepy.

1 pokój z kuchnią i 2 pokoje kawalerskie przy ul. Kraszewskiego l. 25. zaraz do wynajęcia. (451)

2 i 3 pokoje z kuchnią, niżą balkonem, osobnym strychem, ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. (452)

2 pokoje i kuchnia na 3 piętrze do wynajęcia zaraz przy ulicy Ormiańskiej l. 31. (455)

2 pokoje kawalerskie przy ul. Kraszewskiego l. 25. zaraz do wynajęcia. (374)

2 pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia przy ulicy Słodowe 4. za kościołem św. Antoniego. (437)

2 pokoje duże na dole, świeżo tapetowane z całkiem osobnym wchodem do wynajęcia od 1 czerwca. Ulica Krasickich l. 6. (351)

2 pokoje z kuchnią na 1 piętrze do wynajęcia od 1 Maja ul. Żółkiewska l. 69. (464)

2 i 3 pokoje z kuchnią, niżą balkonem, osobnym strychem ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. (323)

2 pokoje z osobnym wchodem ul. Fredry l. 2. na 1szem piętrze zaraz do wynajęcia. (444)

3 pokoje z kuchnią w parterze do wynajęcia od 1. Maja b. r. ul. Zielona l. 36, Bliższa wiadomość tamże, lub u dozorcy domu ul. Klejn. wska l. 4. (461)

3 pokoje kuchnia, strych i drewutnia, świeżo restaurowane. Ulica Franciszkańska l. 5. zaraz do najęcia. (443)

3 pokoje na 2giem piętrze z przedpokojem, kuchnią, piwnicą, strychem — do najęcia od 1. Lipca 1884. Bliższa wiadomość u dozorcy gmachu banku hipotecznego. (469)

3 pokoje na 2giem piętrze, z przedpokojem kuchnią, strychem piwnicą, — zaraz do najęcia! Bliższa wiadomość u dozorcy gmachu banku hipotecznego. (468)

3 pokoje z przedpokojem, balkonem i kuchnią na 1 piętrze od 1 Maja do wynajęcia przy ul. Sykstuskiej l. 62. (475)

3 pokoje, przedpokój i nyża na 1, 2 piętrze i w parterze do wynajęcia od 1. maja i czerwca przy ulicy Kurnickiej pod l. 3. Bliższa wiadomość u dozorcy. (421)

4 pokoje z nyżą spiżarnią kuchnią i przynależytościami na 1 piętrze przy ul. Koralnickiej l. 4 od 1 Czerwca do najęcia. (477)

4 pokoje frontowe na 2giem piętrze z kuchnią, piwnicą, spiżarnią i.t.p. są zaraz do wynajęcia p zy ul. Krasickich l. 10. (474)

Ładny lokal z piwnicą jest przy ulicy Krakowskiej l. 6 do najęcia. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna. (368)

Bardzo tanio są 3 pokoje umeblowane z kuchnią, z powodu wyjazdu, do wynajęcia od 1. Czerwca, lub wcześniej, przy ul. Zygmuntowskiej Nr. 14 na dole. Wiadomość w miejscu. (457)

Wydawca i właściciel: **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego".